

w ś. p. Dolińskim męża wielce dla miasta zasłużonego.

Urodził się ś. p. Doliński w r. 1852. Po ukończeniu studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich poświęcił się karierze adwokackiej, którą rozpoczął w Przemyślu. Tu od razu wziął udział w życiu publicznym i wkrótce zdobył popularność zarówno jako prawnik, jak jako działacz społeczny. Ta popularność w r. 1881 dała mu mandat do rady miejskiej, w której już do końca życia pozostał. Pracował w radzie przez lat 33 okrągiło, z początku jako zwykły radca, od r. 1890 jako wiceburmistrz, którym był 13 lat bez przerwy.

Działalność jego jako administratora zaznaczyła się dla miasta Przemyśla bardzo dodatnio. Uporządkował administrację, rozszerzył i doprowadził do równowagi budżet, przeprowadził wiele inwestycji, jak elektrownia, kanalizacja, wybudowanie szkół, wybrukowanie ulic i t. d. Niezmordowanej pracy poświęciła kres dopiero choroba, która przez parę lat ostatnich trapiła ś. p. Dolińskiego.

Na szerszą krajową arenę życia politycznego wstąpił ś. p. Doliński w r. 1908, wybrany posłem do Sejmu, w r. 1913 po raz drugi zaufanie obywateli posłało go do Sejmu, gdzie występował jako zwolennik reformy wyborczej.

Pogrzeb ś. p. Dolińskiego odbył się 28 b. m. w Przemyślu z wielką uroczystością.

## Polityczne wizyty Wilhelma II.

Cesarz Wilhelm lubi często podróżować — to wiadomo, ale jak żaden monarcha lubi on podróżować politycznie t. j. jedzie zwykle do miejsc, gdzie w danej chwili rozgrywają się, albo mają rozgrywać „brzemienne w skutki” wypadki. Albo też, jadąc do swego miejsca wyjazdów, na Korfu, wstępuje po drodze na dwory i nadaje swym wizytom „doniosłe” znaczenie. Śmiało rzecz można, iż cesarz Wilhelm jest największym protektorem prasy naszych czasów, stale dostarcza jej materiału na długie szpalty, w chwili największej nawet kanikuly wygłosi gdzieś mowę, której echa długo potem tłuką się po dziennikach całej Europy. Obecnie odbywa cesarz Wilhelm swą coroczną podróż na Korfu i utartym zwyczajem wstąpił do Wiednia. Ponieważ w jesieni roku bieżącego przypada trzydziestopięciolecie sojuszu niemiecko-austriackiego, który następnie przerodził się w trójprzymierze — i że właśnie ten twór dyplomacji pokojowej zdawał się ostatnio tracić swą realną wartość, obecnej podróży cesarza Wilhelma przypisuje prasa wielkie znaczenie. Jak podnoszą zgodnie pisma niemieckie, wizyta ta kładzie kres naprężeniu stosunków między Wiedniem a Berlinem, powstałemu dzięki ujawnieniu się sprzeczności polityk obu mocarstw na Bałkanie. Nieporozumienie to powstało między hr. Aehrenthalem, a ambasadorem niemieckim w Wiedniu. Hr. Aehrenthal zarzucał dyplomacji



Śmierć uwiecznionego poety: Fryderyk Mistrall.

pruskiej „siedzenie na dwóch stołkach” i kokietywanie innych państw na szkodę Austrii. Obecnie więc sytuacja miała się wyjaśnić, nb. o ile sytuacja polityki zagranicznej może być kiedyś jasna, a wizyta w Wiedniu była demonstracyjnym aktem ze strony Niemiec, stanowiącym wiernie przy swych sojusznikach z trójprzymierza. Dalszym etapem politycznej podróży ces. Wilhelma jest jego wizyta, zło-

żona królowi włoskiemu w Wenecji, „trzeciemu ze związku”, przy czym i tu i tam padały z ust ukoronowanych słowa, zapewniające trwałość rzeczonemu trójprzymierz, a także, jak twierdzą politycy, i równowadze, oraz pokojowi Europy — możemy więc spać spokojnie!

Nasza ilustracja przedstawia powitanie cesarza Wilhelma na dworcu wiedeńskim przez cesarza Franciszka Józefa w otoczeniu dworu i świty.

## Warszawa w gruzach.

Warszawa się wali... Już nie tylko ta, która się dopiero buduje, ale i ta Warszawa, która dawniej i zdawało się solidnie była budowana. Ledwie przebrzmiały echa katastrofy budowlanej na Pradze, która kosztowała blisko dziesięć istnień ludzkich, przyszła nowa, na ul. Nowiniarskiej, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie zawalił się częściowo dom jednopiętrowy, stojący na rogu ul. Franciszkańskiej i Nowiniarskiej, pochodzący z początku XIX. w. Najpierw zawaliła się podłoga I-go piętra, która ciężarem swym wypchnęła ściany. Równocześnie zarysowała się ściana szczytowa przylegającej 4-piętrowej kamienicy. Za znaczyć warto, że zawalony dom należał kiedyś do rodziny Lesznowskich i że mieściła się w nim redakcja pierwszej w Warszawie „Gazety Warszawskiej”, przynoszącej „nowinki”, skąd właśnie ulica wzięła nazwę Nowiniarskiej.

## Śmierć uwiecznionego poety.

Przed kilkoma dniami zmarł Fryderyk Mistrall, poeta francuski, cieszący się także wszechświatową sławą, uwieczniony nagrodą Nobla w kwocie 200.000 fr. za literaturę. Mistrall urodził się w r. 1830 w miejscowości Maillare w departamencie ujęć Rodanu. Jakkolwiek dobry Francuz, tworzył i pisał prawie wyłącznie w narzeczu prowansalskim, dyalekcie jego rodzinnej Prowansji i całej zresztą prawie południowej Francji. Był on założycielem i pozostał do końca najwybitniejszym przedstawicielem t. zw. ruchu „felibrów”, dążącego do odrodzenia literatury prowansalskiej i wskrzeszenia tradycji poezji trubadurów. On też pierwszy dał tego ruchu podstawę i przywrócił niejako dyalekt prowansalski literaturze w swoich utworach, zwłaszcza w wielkim poemacie „Mireio”. Jakkolwiek piszący w dyalekcie cieszył się Mistrall uznaniem jako poeta w całej Francji. Zresztą ten swego rodzaju separatyzm prowansalski „felibrów” niczem nie zagrażał całości narodowej Francji i miał wyłącznie literacko-tradycyjalny charakter. Poemat „Mireio” został przełożony na język polski przez Adama M.-skiego, a w nowszych czasach kilka drobniejszych utworów Mistralla.



U cyklistów warszawskich: Członkowie warszawskiego Towarzystwa cyklistów odznaczeni nagrodami za konkursy w roku 1913.